

Naukowcy sugerują, że znaleźli fragmenty statku kosmitów

6 lipca 2023

Podczas poszukiwania dowodów na istnienie pozaziemskiego życia, naukowcy twierdzą, że miniaturowe fragmenty metalu odzyskane z obiektu z kosmosu, który rozbił się w Oceanie Spokojnym, wyglądają na „sztuczne” i mogą pochodzić z „międzygwieźdnego statku kosmicznego”. Znajezisko stanowi do 50 mikroskopijnych sferulitów, które przypominają pył i ważą razem 35 miligramów. Zostały one zebrane podczas ekspedycji u wybrzeży Papui-Nowej Gwinei w 2014 roku.



Fragmenty pochodziły od niezidentyfikowanego międzygwieźdnego obiektu, który przemknął przez atmosferę z zawrotną prędkością 160 tysięcy km na godzinę. Teraz, prawie dekadę później, nowa analiza laboratoryjna tych metalowych kul ujawniła, że są anomalne. Takie odkrycie uczynił profesor Avi Loeb z Harvardu, który pracował nad Projektem Galileo na tej uczelni i prowadził badania.

Fragmenty pochodziły od tzw. uciekiniera – kuli ognistej, która eksplodowała w dolnej atmosferze Ziemi, znanego jako IM1. Profesor Loeb wcześniej sugerował, że wysoka prędkość i niezwykła siła materiału wskazują, że źródłem musiało być naturalne środowisko różne od układu słonecznego, lub pozaziemska cywilizacja technologiczna.

Teraz profesor i jego kolega z Harvardu, naukowiec Amir Siraj, z jeszcze większym przekonaniem potwierdzają, że pierwszy znany Ziemi interstelarny gość ma sztuczne pochodzenie, co potwierdzają nowe wyniki analizy laboratoryjnej. Zestaw testów

przeprowadzonych w Berkeley w Kalifornii na odzyskanych fragmentach wskazał, że są one niemal w 100% zrobione z żelaza. Zazwyczaj meteoryty zawierają również znaczącą ilość niklu. Jednak w tym przypadku, ilości niklu były pomijalne, obok innych śladowych elementów. Profesorowie argumentują, że żelazny skład fragmentów wzmacnia ich kontrowersyjną teorię o pozaziemskim pochodzeniu.

Pomimo kontrowersji wokół ich twierdzeń, naukowcy są zdeterminowani, aby przesunąć granice w celu odkrycia czegoś nowego. Ze względu na połączenie powyższych czynników, naukowcy nie wykluczają, że tajemnicze fragmenty kosmicznej skały mogły być częścią międzygwiazdowego statku kosmicznego zbudowanego przez Obcych. Pracują nad ustaleniem, czy fragmenty meteorytu pochodzą z naturalnego, czy technologicznego źródła, co, jak mówi profesor Loeb, mają nadzieję odkryć dzięki analizie jego składu izotopowego i datowaniu radiowemu. Mimo że ich twierdzenia wywołały pewną kontrowersję, są zdecydowani przesunąć granicę, aby odkryć coś nowego.

W osobnym wywiadzie dla „Fox News Digital” prof. Loeb stwierdził, że zebrane materiały były sferyczne i „doskonale okrągłe” po obejrzeniu ich pod mikroskopem. Dodał: „To mogło być pierwsze takie zdarzenie, kiedy ludzie mieli styczność z interstelarnym materiałem. To nigdy wcześniej nie miało miejsca. Nigdy nie otrzymaliśmy paczki od naszego kosmicznego sąsiada”.

Zostały one zebrane z dna oceanu za pomocą gigantycznego magnesu, a Loeb powiedział, że obiekty te pojawiły się tylko wzdłuż trajektorii ścieżki kuli ognistej. To wiadomość pojawia się także po tym, jak amerykański senator Josh Hawley powiedział, że w jego opinii Stany Zjednoczone bagatelizują liczbę obserwacji UFO. Republikanin z Missouri wyznał, że był zaskoczony, dowiedziawszy się, ile zjawisk niezidentyfikowanych obiektów latających zostało zarejestrowanych przez Stany Zjednoczone. Jego zdaniem liczba

tych zjawisk jest ogromna, ogromna. „I to jest coś, co rząd, delikatnie mówiąc, bagatelizuje, jeśli nie ukrywa przed opinią publiczną od długiego czasu”.

W tym kontekście odzyskane fragmenty z Oceanu Spokojnego mogą być nie tylko przełomem w zrozumieniu natury materii kosmicznej, ale również kolejnym dowodem na możliwość istnienia obcych cywilizacji. Bez względu na to, jak kontrowersyjne mogą być te twierdzenia, trudno zaprzeczyć, że otwierają one nowe horyzonty dla nauki i mogą zrewolucjonizować nasze postrzeganie wszechświata.

Na podstawie: Independent.co.uk, FoxNews.com

Źródło: InneMedium.pl